

## **Dr Wendy L. Widder, Daniel, sesja 6, Daniel 3, Najwyższa moc Boga i wierność Jego sługi**

© 2024 Wendy Widder i Ted Hildebrandt

To jest dr Wendy Whitter podczas jej nauczania na temat Księgi Daniela. To jest sesja 6, Daniel 3, Najwyższa moc Boga i wierność Jego Sługi.

W tym wykładzie przyjrzymy się 3. rozdziałowi Daniela, który opisuje historię Szadracha, Mészacha i Abed-Nega w piecu ognistym.

Prawdopodobnie jedna z najpopularniejszych i najbardziej znanych historii z Księgi Daniela. Jeśli w tym rozdziale miałbym streścić o co chodzi, powiedziałbym, że chodzi o nadrzędną moc Boga i wierność Jego sług. Tak więc Bóg Izraela zademonstruje, że Jego moc wybawiania jest większa niż moc króla Nabuchodonozora, jest większa niż bogów babilońskich, a wierność Jego sług jest godna pochwały, a nawet podziwana przez obcego króla przez koniec rozdziału.

Przede wszystkim ustalmy, gdzie jesteśmy w narracyjnych rozdziałach Księgi Daniela. Mamy więc jego chiasm. Rozdział 2 to sen o posągu, który dotyczy czterech ziemskich królestw i piątego królestwa wiecznego. Rozdział 3, w którym się teraz znajdujemy, przedstawia Szadracha, Mészacha i Abed-Nega w ognistym piecu.

Mamy więc trzech wiernych Żydów, którym będzie groziła śmierć z powodu swojej wierności. Rozdział 4 to drugi sen Nabuchodonozora, w którym śni mu się drzewo, wielkie drzewo, a potem zostaje osądzony przez Boga. Takie jest znaczenie snu: Bóg go osądzi z powodu jego pychy.

Rozdział 5 będzie historią Belszaccara i pisma na ścianie. I podobnie jak rozdział 4, jest to sąd Boży nad ludzkim królem za jego dumę, ale ze znaczącymi różnicami. Rozdział 6 to historia Daniela w jaskini lwa.

Znów historia wiernego Żyda, któremu za wierność Bogu grozi śmierć. A następnie w rozdziale 7 Daniel będzie miał własną wizję, w której widzi cztery zmutowane bestie wyłaniające się z szalejącego morza. Okaże się, że chodzi o cztery ziemskie królestwa i piąte wieczne królestwo Boże.

Zatem w tej chiastycznej strukturze jesteśmy właśnie tutaj. Przyglądamy się więc historii, a nieco później przyjrzymy się jej odpowiednikowi. Obie historie opowiadają o wiernych Bogu, którym za wierność Bogu grozi śmierć, a Bóg w cudowny sposób ich z niej ratuje, okazując się potężniejszym od bogów obcego kraju.

Więc to tu pasuje do chiazmu. Ten rozdział to także jedna z historii sądowych. Zatem, na najbardziej podstawowym poziomie, chodzi o obcych jeńców, którzy służą na dworze króla i którzy faktycznie okazują się lepsi od zwykłego personelu króla.

Chociaż to najmniejsze zmartwienie tego rozdziału. Celem tego rozdziału niekoniecznie jest wyniesienie Szadracha, Mészacha i Abed-Nega na jakiś wzór wierności, chociaż z pewnością nimi są. Jego głównym powodem jest ukazanie wyższości ich Boga.

Przeczytam więc tę historię, bo naprawdę warto ją usłyszeć. Jest w nim tyle powtórzeń, że w połowie utworu publiczność powinna niemal mówić to razem ze mną. Jest tak wiele rzeczy, które możesz po prostu powtórzyć.

Zamierzam ponownie przeczytać ESV, ale zamierzam dokonać kilku adaptacji, wstawiając moje własne preferowane tłumaczenie, które jest nieco bardziej drewniane lub wierne oryginalnemu aramejskiemu i w pewnym sensie uwypukla powtórzenia. Myślę, że nieco lepiej niż ESV.

I tak król Nabuchodonozor sporządził posąg ze złota, którego wysokość wynosiła 60 łokci, a szerokość 6 łokci. Założył je na równinie Dura w prowincji Babilońskiej. Następnie król Nabuchodonozor wysłał, aby zebrał satrapów, prefektów, namiestników, doradców, skarbników, sędziów, urzędników i wszystkich urzędników prowincji, aby przybyli na poświęcenie posągu, który wzniosł król Nabuchodonozor. Następnie satrapowie, prefekci, namiestnicy, doradcy, skarbnicy, sędziowie, urzędnicy i wszyscy urzędnicy prowincji zbrali się na poświęcenie posągu, który wzniosł król Nabuchodonozor. I stanęli przed posągiem, który wzniosł Nabuchodonozor, a herold z dumą i żalem oznajmił głośno: Nakazano wam, narody i języki ludowe, abyście, gdy usłyszycie dźwięk rogu, fujarki, liry, trygonu, harfy i dud i przy muzyce wszelkiego rodzaju, upadniecie i oddacie pokłon złotemu posągowi, który wzniosł król Nabuchodonozor.

A kto nie upadnie i nie odda pokłonu, zostanie natychmiast wrzucony w piec rozpalony ogniem. Dlatego gdy tylko wszystkie narody usłyszały dźwięk rogu, fujarki, liry, trygonu, harfy, dud i wszelkiej muzyki, wszystkie narody i języki ludu upadły i oddały pokłon złotemu posągowi, który miał król Nabuchodonozor organizować coś. Dlatego w tym czasie wystąpili niektórzy Chaldejczycy i złośliwie oskarżyli Żydów.

Oświadczyli królowi Nabuchodonozorowi: Królu, żyj wiecznie, ty, królu, wydałeś dekret, że każdy, kto usłyszy dźwięk rogu, fujarki, liry, trygonu, harfy, dudy i wszelkiej muzyki, upadnie w dół i odda pokłon złotemu posągowi. A kto nie upadnie i nie odda pokłonu, zostanie wrzucony w piec rozpalony ogniem. Są niektórzy Żydzi, których wyznaczyłeś do spraw prowincji babilońskiej: Szadrach, Mészach i Abed-Nego.

Ci ludzie, królu, nie zwracają na ciebie uwagi. Nie służą waszym bogom i nie oddają czci złotemu posągowi, który wznieśliście. Wtedy Nabuchodonozor w gniewie rozkazał sprowadzić Szadracha, Mészacha i Abed-Nega.

Przyprowadzili więc tych ludzi przed króla. Odpowiedział Nabuchodonozor i zapytał ich: Czy to prawda, Szadrachu, Mészachu i Abed-Nego, że nie służycie moim bogom i nie czcicie złotego posągu, który wzniosłem? Teraz, jeśli jesteście gotowi, gdy usłyszycie dźwięk rogu, fujarki, liry, trygonu, harfy, dud i wszelkiej muzyki, upaść i oddać pokłon posągowi, który stworzyłem, dobrze i dobrze. Jeśli nie oddasz pokłonu, natychmiast zostaniesz wrzucony do pieca rozpalonego ogniem.

A kto jest bogiem, który wybawi was z moich rąk? Odpowiedzieli Szadrach, Mészach i Abed-Nego i rzekli do króla: Nabuchodonozorze, nie musimy ci odpowiadać w tej sprawie. Jeśli tak się stanie, nasz Bóg, któremu służymy, będzie mógł nas wybawić z pieca rozpalonego i wyrwie nas z twojej ręki, królu. A jeśli nie, niech ci będzie wiadomo, królu, że nie będziemy służyć twoim bogom i nie będziemy oddawać czci złotemu posągowi, który wzniosłeś.

Wtedy Nabuchodonozor wpadł w gniew i wyraz jego twarzy zmienił się w stosunku do Szadracha, Mészacha i Abed-Nega. Kazał rozpalić piec siedmiokrotnie mocniej niż zwykle. I rozkazał niektórym z mocarzy swego wojska, aby związali Szadracha, Mészacha i Abed-Nega i wrzucili ich do pieca rozpalonego ogniem.

Następnie związano tych mężów w ich płaszczach, tunikach, kapeluszach i pozostałej odzieży i wrzucono ich do pieca rozpalonego ogniem. Ponieważ rozkaz króla był pilny, a piec się przegrzał, płomień ognia zabił mężów, którzy zabrali Szadracha, Mészacha i Abed-Nega. Ale ci trzej mężowie, Szadrach, Mészach i Abed-Nego, wpadli związani w piec rozpalony ogniem.

Wtedy król Nabuchodonozor zdumiał się i wstał pospiesznie. Oznajmił swoim doradcom: Czy nie wrzuciliśmy w ogień trzech związanych mężczyzn? Odpowiedzieli i rzekli królowi: To prawda, królu. Odpowiedział i rzekł: Ale widzę czterech mężów nie związanych, chodzących w środku ognia i nic im się nie stało, a wygląd czwartego jest jak syn bogów.

Wtedy Nabuchodonozor zbliżył się do drzwi pieca płonącego. Oznajmił: Szadrach, Mészach i Abed-Nego, służycy najwyższego boga, wyjdźcie, przyjdźcie tutaj. Wtedy Szadrach, Mészach i Abed-Nego wyszli z ognia.

A satrapowie, prefekci, namiestnicy i doradcy królewscy zebrali się razem i zobaczyli, że ogień nie miał żadnej władzy nad ciałami tych mężów. Włosy na ich głowach nie były przypalone, ich płaszcze nie zostały zniszczone i nawet nie doszedł do nich zapach ognia. Nabuchodonozor odpowiedział i rzekł: Błogosławiony bóg Szadracha, Mészacha i Abed-Nega, który posłał swego anioła i wybawił jego sługi, którzy mu

zaufali, i uchylił rozkaz króla i oddał swoje ciała, zamiast służyć i czcić jakiegokolwiek boga z wyjątkiem ich własnego boga.

Dlatego wydaję dekret, że każdy lud, naród lub język, który powie cokolwiek przeciwko bogu Szadracha, Mészacha i Abed-Nega, zostanie rozerwany na kawałki, a ich domy obrócone w ruinę, bo nie ma innego boga, który mógłby ratować w ten sposób. Następnie król wyniósł Szadracha, Mészacha i Abed-Nega w prowincji babilońskiej.

W porządku, więc to jest historia. Dużo powtórzeń. A niektóre z tych powtórzeń są po prostu zabawne. Myślę, że niektóre z nich mogą mieć również na celu lekką kpinę.

Mamy więc króla Nabuchodonozora i posąg ze złota, który wzniósł. Powtarza się to cztery, pięć, sześć, może nawet dziewięć razy. Koncentruje się to na obrazie, który ustanowił król.

Kluczowym tematem tego wszystkiego jest to, że ten rozdział dotyczy bałwochwalstwa i tego, jak ci zniewoleni Żydzi zareagują, gdy staną w obliczu bałwochwalstwa, gdy staną w obliczu presji oddawania czci bogu innemu niż ich własny. W porządku, przyjrzyjmy się więc pierwszym siedmiu wersekom nieco bliżej. Nabuchodonozor naprawdę po raz pierwszy pokazuje tutaj swoją moc.

Pamiętajcie więc, że ten rozdział dotyczy wyższej mocy Boga. Aby jednak Bóg miał wyższą moc, musimy zobaczyć króla, nad którym ma przewagę. Zatem Nabuchodonozor w tym rozdziale daje kilka pokazów swojej mocy.

Co robi w pierwszych siedmiu wersach? Cóż, on robi ten wizerunek ze złota. Swoją drogą, to nie daje nam ram czasowych. W tym rozdziale nie mamy formuły daty.

To po prostu wskakuje. Nabuchodonozor stworzył posąg ze złota. To oczywiście następuje po rozdziale drugim.

Być może pamiętacie, że rozdział drugi zawierał formułę daty, a dotyczyło to drugiego roku panowania Nabuchodonozora. Z jakiegoś powodu rozdział trzeci nie podaje nam takiego. Możliwe, że powinniśmy przenieść koncepcję tego posągu do rozdziału trzeciego.

Nie mówi nam, dlaczego Nabuchodonozor zbudował ten posąg; właśnie stworzył ten ogromny obraz ze złota. W rozdziale drugim śnił mu się posąg ze złotą głową, a on był głową ze złota. Nie wiem, czy narrator wierzy lub czy my mamy wierzyć, że Nabuchodonozor miał sen o posągu.

Dlatego stworzył posąg, jeszcze lepszy od tego, o którym marzył. Narrator tego nie mówi, ale zestawia te dwie historie bezpośrednio ze sobą. Przynajmniej wychodzisz z historii, w której masz tego potężnego króla, a tutaj pokazuje on swoją moc.

Prawie napina mięśnie. Robi posąg, który jest jeszcze większy niż ten, który właśnie widzieliśmy, i jeszcze wspanialszy niż ten, który właśnie widzieliśmy. Ten był po prostu złotą głową.

Ma posąg w całości ze złota. Posąg opisano w języku, który może być przesadny. Nie jesteśmy pewni, ale jeśli dokonałeś pomiarów, nie oczekuję, że znasz łokcie.

Nie znam się też na łokciach. Tekst mówi, że ma wymiary 60 łokci na 6 łokci. Okazuje się, że ten posąg ma 90 stóp wysokości i 9 stóp szerokości.

To naprawdę nieproporcjonalne w przypadku posągu postaci ludzkiej. Może to oznaczać, że w twoim odczuciu ma to być trochę groteskowe, że jest to naprawdę nieproporcjonalne. Nabuchodonozor buduje to jako wspaniały pokaz swojej mocy, ale czy naprawdę? Może nie.

Inną możliwością jest mniejszy posąg, szczyt, obelisk lub słup totemu. Mamy pewne dowody na istnienie takich rzeczy, znacznie lepsze, na starożytnym Bliskim Wschodzie. Naprawdę nie wiemy.

W tym rozdziale chodzi o to, że on stworzył ten posąg i uważa, że jest całkiem wspaniały i każdy w kraju powinien przyjść i pokłonić się przed nim. Nie wiemy też, czy rzeczywiście było to przedstawienie Nabuchodonozora. Nic nam to nie mówi.

Mogło to być przedstawienie jednego z jego bogów. To mogło być przez niego. Nie wiemy.

Liczy się to, że reprezentuje to coś innego, do czego ci Żydzi będą powołani, a co samo w sobie będzie bałwochwalstwem. Zobaczmy. Mamy więc listy urzędników, które pojawiają się kilka razy, moglibyśmy je przeanalizować i porozmawiać o tym, za co była odpowiedzialna każda z tych grup urzędników.

Myślę, że sens tego tekstu jest taki, że każdy, kto był kimkolwiek, tam był. Nabuchodonozor zwołał wszystkie ważne osobistości, wszystkie ówczesne władze, a one miały przyjść i wykonać jego polecenie, aby pokłonić się przed tym posągiem. W pewnym sensie masz pojęcie o tej wielkiej okazji.

Są wszyscy ci urzędnicy. Są wszystkie te instrumenty. To powtórzenie buduje majestatyczny charakter tego wydarzenia poświęcenia.

Zatem w pierwszym rozdziale mamy króla, który ustawia ten wspinały, a przynajmniej tak mu się wydaje, posąg. Popisuje się swoją mocą i można to wywnioskować z tego, co mówi król i co robią ludzie, że król przemawia i wszyscy odpowiadają, wszyscy odpowiadają. Nabuchodonozor go buduje, zwołuje lud i wszyscy ci ludzie przychodzą.

Nabuchodonozor mówi: kłaniajcie się i wszyscy ci ludzie kłaniają się. Jest to automatyczna odpowiedź na słowa króla. Ma więc władzę kontrolowania tych wszystkich ludzi.

Następnie dochodzimy do wersetów od 8 do 12, drugiej części. Dlatego w tym czasie zgłosili się niektórzy Chaldejczycy. To tutaj złośliwie oskarżali Żydów.

Nie będę już tego wszystkiego czytać. Już to przeczytałem. Ale oni wystąpili i oskarżają Żydów.

To ciekawe, że mówi nam, że byli Żydami i faktycznie mówi królowi, że są pewni Żydzi, nie tylko niektórzy Żydzi, ale ci, których ty, królu, wyznaczyłeś. Prawdopodobnie są tu pewne podteksty uprzedzeń etnicznych, a oni awansowali zamiast tych urzędników, więc chcą ich dopaść. Warto również zauważyć, że nie zastawili pułapki.

Kiedy dotrzemy do rozdziału Daniela 6, jego koledzy zastawią pułapkę, na przykład wymyślając coś, czemu Daniel nie będzie mógł się sprzeciwić. W tym rozdziale nie są one aż tak złośliwe. To naprawdę oportuniści.

Stoją tam i obserwują ceremonię poświęcenia. Wszyscy padają z wyjątkiem tej trójki, chociaż to w pewnym sensie sugeruje, że może Chaldejczycy też się nie kłaniali. Nie jestem pewien, co mamy o tym myśleć.

Skąd wiedzieli, że ci trzej mężczyźni pozostali na nogach? Czytając narracje biblijne, zadajemy sobie wiele pytań. Autor często nie jest zainteresowany odpowiadaniem na nasze pytania, ale dobrze jest się nad nimi zastanowić. Z jakiegoś powodu nie lubią tych mężczyzn, prawdopodobnie po części dlatego, że są Żydami i dlatego, że zostali przez nich awansowani.

Mimo że są złośliwe, tekst mówi nam, że są złośliwe. Ich oskarżenia są po części prawdziwe. Mają rację, że ci trzej mężczyźni nie złożyli pokłonu, a edykt króla kazał oddać pokłon albo zostać zabitym. Są poprawne.

Zgodnie z prawem ci trzej mężczyźni zasługują na śmierć. Mimo że są złośliwi, w tym momencie nadal mówią głównie prawdę. Odmowa złożenia pokłonu przez Szadracha, Meszacha i Abednego zostałaby uznana za akt zdrady stanu i niesubordynacji.

Wynika z tego, że za takie zachowanie Nabuchodonozor wydałby wyrok śmierci. W trzeciej części, w wersach od 13 do 18, mamy konfrontację pomiędzy królem Nabuchodonozorem i tymi trzema sługami, tymi trzema Żydami, którzy nie pokłonili się. To będzie serce rozdziału.

To tutaj Nabuchodonozor wybuchnie i przedstawi tym trzem Żydom wyzwanie kapituły, wyzwanie, które rzuca ich bogu. Jego wyzwanie brzmi: kto jest bogiem lub kim jest bóg, który może cię wybawić z mojej ręki? Jestem potężniejszy niż jakikolwiek bóg, jakiego możesz mieć. Nie ma boga, który mógłby cię wybawić.

To wyzwanie, które podejmie bóg Izraela. W miarę jak będziemy przechodzić przez ten rozdział, zareaguje on w donośny sposób, a Nabuchodonozor będzie oszołomiony i zdumiony mocą tego boga. Przede wszystkim król daje im drugą szansę na posłuszeństwo.

Zostali postawieni przed nimi trzej mężczyźni, a on jest wściekły, ale pyta: Czy to prawda, że nie upadłeś, aby oddać pokłon? Oto druga szansa. Zaczniemy to wszystko od nowa. Wrócimy do początku.

Będziemy grać muzykę. Potem upadasz i oddajesz cześć. Ale jeśli tego nie zrobisz, jeśli przegapisz to za pierwszym razem, zostaniesz wrzucony w ogień.

Kto jest bogiem, który cię wybawi z mojej ręki? Dlaczego był wobec nich łagodny? Dlaczego po prostu ich nie wrzucił do ognia? Nie posłuchali. Byli zdrajczy. Tekst nie mówi.

Być może dzieje się tak dlatego, że zainwestował już znaczną ilość czasu, wysiłku, a nawet zasobów w szkolenie tych urzędników służby cywilnej. Więc może chce je zatrzymać, a może po prostu chce, żeby się dostosowały. Nie chce dać im satysfakcji z nieposłuszeństwa.

Nie wiem. To ciekawe do przemyślenia. Ale jego sugestia dla nich w tym wyzwaniu jest taka, że jest potężniejszy niż jakikolwiek bóg, który istnieje.

To spore twierdzenie. To ludzki król, podający się za potężniejszego niż jakikolwiek bóg, któremu mogliby służyć ci trzej mężczyźni. Kto tak naprawdę ma władzę? Nabuchodonozor twierdzi, że posiada najwyższą władzę, a bóg Izraela musiał na to odpowiedzieć.

To właściwie brzmi podobnie do historii, którą mamy w 2 Księdze Królewskiej, gdzie Asyryjczycy okupowali okolice Jerozolimy, a Sennacheryb miał Ezechiasza. Myślę, że napis mówi coś w rodzaju ptaka w klatce w Jerozolimie. Nie było dokąd pójść.

Mieli przegrać. A hetman Sennacheryba naśmiewał się z ludu w Jerozolimie. Czy jakikolwiek bóg jakiegokolwiek narodu wybawił kiedykolwiek kogoś z ręki Sennacheryba? Jest to prawie echo tego, co... lub jest to prawie echo tego, co w Danielu powiedział kapitan Sennacheryba do Jerozolimczyków.

Król Asyrii jest tak potężny, że nie ma boga, który mógłby wybawić. Następnie dochodzimy do bardzo znanego fragmentu tekstu, w którym przemawiają Szadrach, Mészach i Abednego. Co ciekawe w tym rozdziale, jest to jedyny raz, kiedy rozmawiają.

To jedyna rzecz, którą słyszymy, i to cała trójka razem. W tym rozdziale nie jest to Shadrach; tutaj jest Mészach i Abed-Nego. Są razem jak jedna postać.

W pewnym sensie reprezentują wiernego Żyda. Jako całość reprezentują tego wiernego Żyda. To faktycznie trudny tekst.

Jest kilka problemów, kilka problemów, z którymi tłumacze tak naprawdę nie są do końca pewni, co zrobić. Porozmawiajmy więc o niektórych z nich.

Pierwszy przychodzi, gdy Szadrach, Mészach i Abed-Nega odpowiedzieli i rzekli do króla: Nabuchodonozorze. To nie brzmi jak właściwy protokół. Nigdy nie powiedziałbyś tak po prostu królowi: Nabuchodonozorze. Powiedzielibyście: Królu Nabuchodonozorze, żyj wiecznie, czy jakkolwiek to się wiązało z protokołem.

Ale nigdy nie zwracałbyś się do króla po prostu po imieniu. Istnieją więc dwa podejścia do tej kwestii i jest to związane z tym, jaki jest język aramejski i jak przebiegają akcenty. Nie mam zamiaru w to wszystko wchodzić.

Powiem tylko, że tłumacze radzą sobie z tym na dwa sposoby: Szadrach, Mészach i Abed-Nega, którzy powiedzieli królowi Nabuchodonozorowi, a następnie stwierdzili, że nie musimy się bronić. Albo Szadrach, Mészach i Abed-Nego powiedzieli: Nabuchodonozorze. Niektóre tłumaczenia będą zawierać tego króla, a inne nie.

Co za różnica? Cóż, nawet strukturalnie widać, jaka jest różnica. Tutaj nie używają jego tytułu króla. Tutaj tak naprawdę w ogóle nie wypowiadają jego imienia.

To oznacza więcej szacunku. Jedyną rzeczą, która wzbudziłaby jeszcze większy szacunek, byłoby powiedzenie: Królu Nabuchodonozorze, żyj wiecznie. Ale przynajmniej tutaj nie wymieniają tylko jego imienia.

Oni nie tylko wkroczyli i zwrócili się do niego. Tutaj masz prawie coś, co brzmi jak nieostrożność lub bezczelność. A właściwie ten brak szacunku.



Zatem sposób, w jaki to czytasz, wpływa na to, jak czytasz resztę tego, co mówią. Jeśli rozmawiają z królem Nabuchodonozorem z tym chipem na ramieniu, wszystko inne, co powiedzą, odczytasz tym defensywnym tonem. Podśłuchuje dialog świętych.

OK, więc blok wizji zaczyna się w wersecie 5 i trwa przez 14. Pozwólcie, że to dla nas przeczytam. Gdy się nad tym zastanawiałem, oto kozioł przeszedł od zachodu po powierzchni całej ziemi, nie dotykając ziemi, a kozioł miał między oczami rzucający się w oczy róg.

Podszedł do barana z dwoma rogami, którego widziałem stojącego na brzegu kanału, i rzucił się na niego w swoim potężnym gniewie. Widziałem, jak zbliżał się do barana, i rozgniewał się na niego. Uderzył barana i złamał mu dwa rogi. A baran nie miał siły przed nim stanąć, lecz rzucił go na ziemię i podeptał.

I nie było nikogo, kto mógłby wyrwać barana z jego mocy. Wtedy kozioł stał się niezwykle silny, a gdy nabrał siły, złamał się wielki róg. A zamiast niego wyrosły cztery rzucające się w oczy rogi ku czterem wiatrom nieba.

A z jednego z nich wyszedł mały róg, który urósł niezwykle wielki w kierunku południowym, w kierunku wschodnim, w kierunku chwalebnej ziemi. Rozrosło się wspaniale, aż do zastępu niebieskiego. A część zastępu i część gwiazd rzuciła na ziemię i podeptała je.

Stało się wielkie, nawet tak wielkie, jak księżę zastępu. I odebrano mu ustawiczne ofiary całopalne, a miejsce jego sanktuarium zostało zburzone. I będzie mu oddana hostia wraz ze stałą ofiarą całopalną za przestępstwo.

I rzuci prawdę na ziemię, będzie działać i prosperować. Wtedy usłyszałem, jak mówił święty. A inny święty rzekł do tego, który mówił: Jak długo będzie trwała wizja dotycząca regularnego całopalenia, przestępstwa powodującego spustoszenie i wydania świątyni i zastępu, które będą deptane? Powiedział mi: Przez dwa tysiące trzysta wieczorów i poranków.

Następnie sanktuarium zostanie przywrócone do prawidłowego stanu. W porządku. Tak więc widzi tę jednorogą kozę szarżującą z zachodu i zostaje przedstawiony Hinei, czyli niespodzianka, oto nadchodzi ta jednoroga koza.

I ściga się po całym kraju. Hebrajski jest mniej więcej taki i nic nie dotykało ziemi. Więc prawie, można powiedzieć, że poleciał.

Leciał po ziemi, po ziemi. Ma jeden ogromny róg między oczami. Podchodzi do dwurożnego barana i biegnie na niego z wściekłą siłą.

Nie powiedziano nam, dlaczego ta koza jest taka wściekła, ale biegnie w stronę tego barana. Następnie Daniel rozpoczyna kolejną indywidualną wizję, którą jest szaleństwo kozła. Mówi, że ta koza była wściekła.

Uderzyło w barana. Złamało baranowi dwa rogi. Zniszczyło to.

Zdeptało to. To jest szalona koza. Powodem, dla którego baranowi to wszystko się udało, jest to, że – lub, przepraszam – koza mogła odnieść sukces, ponieważ baran nie miał mocy.

Tak jak żadna bestia nie miała mocy przeciwko baranowi, tak teraz baran nie ma mocy przeciwko kozłowi. I tak jak nie było nikogo, kto by wybawił inne zwierzęta od barana, tak teraz nie ma kto wybawić barana od kozła. A koza kontynuuje.

A ten język staje się coraz większy. Powiększa się i dociera do zastępów niebieskich. A u szczytu swojej siły pojedynczy róg kozła zostaje złamany.

A z tego jedyne rogu wychodzą cztery rogi, wychodzące ku czterem wiatrom nieba i biegnące we wszystkich kierunkach. A z jednego z nich mamy mniejszy róg. W niektórych tłumaczeniach będzie to mały róg.

Tak twierdzi ESV. Z jednego z czterech wychodzi mniejszy róg, mały róg. I tym właśnie zajmuje się reszta tego bloku wizyjnego, małym rogiem.

Cztery wielkie rogi po prostu znikają z wizji. Nie są ważne. Wizja interesuje się tym małym rogiem.

Ten mały róg unosi się i staje się wielki. Rośnie niezmiernie. Mówi się, że rozrósł się ogromnie w trzech kierunkach, czego nie da się zrobić jednocześnie.

Prawdopodobnie opisuje to jednoczesne osiągnięcie. Prowadzi najpierw na południe, potem na wschód, a następnie w stronę chwalebnej krainy – mówi ESV. Inne tłumaczenia mówią w stronę piękna.

Piękna lub piękna kraina odnosi się do Izraela, a konkretnie do Jerozolimy. Znajdujemy to w innych miejscach Starego Testamentu. A powodem, dla którego Jerozolima jest piękna, nie jest jej sceneria.

Czasami ziemia wcale nie jest zbyt piękna. Ale jest ono piękne, ponieważ jest to miejsce, w którym Jahwe postanowił umieścić swoje imię. Tam właśnie mieszkał Jahwe wśród swego ludu.

Dlatego to jest piękne. Ten mały róg rośnie aż do zastępu niebieskiego, co prawdopodobnie jest nawiązaniem do boskiego zgromadzenia, które służyło pod Jahwe i służyło przed jego tronem. A także, że walczy w imieniu Izraela.

Mamy zastęp niebieski, który walczy za Izrael w Księdze Jozuego i 1 Królów. I znowu, w języku, którego nie do końca rozumiesz, ten mały róg powoduje upadek niektórych gwiazd i niektórych zastępów. Zatem mamy to, czego się dowiemy: ludzki król powodujący upadek gwiazd i zastępów.

I to ich depcze. I szczerze mówiąc, wersety 11 i 12, jeśli ułożyć cztery różne tłumaczenia i je przeczytać, każdy z nich traktowałby nieco inaczej. To naprawdę trudne w języku hebrajskim.

Składnia jest trudna; słownictwo jest trudne i gramatyka jest trudna. To jest trudne. Mamy ogólne pojęcie o tym, co się stanie.

Nikt w to nie wątpi, ale trudno mieć pewność co do wszystkich szczegółów. Mówi się, że ten mały róg wywyższa się nawet przed księciem zastępu. W niektórych tłumaczeniach będzie mowa o dowódcy zastępu.

I wszyscy się zgadzają, że jest to odniesienie do Boga. Dowódca zastępu jest odniesieniem do Boga. Wrócimy do tego, kiedy dojdziemy do właściwej interpretacji.

Odtąd zostaje odebrany dowódca zastępu – mówi ESV – stała ofiara całopalna. To odzwierciedla inne, nieco trudne słowo. Jest tamidowy.

W niektórych dosłownych tłumaczeniach nazywa się to ciągłym. Ale jest to nawiązanie do codziennych ofiar, które miały miejsce w świątyni jerozolimskiej, a które odbywały się dwa razy dziennie.

Zdarzają się rano i zdarzają się wieczorem. A samo przykazanie dotyczące składania tych ofiar jest takie, że należy je składać nieustannie. Zatem to słowo tamid jest częścią ciągłą.

Zatem w Księdze Daniela przedstawia po prostu te ofiary. Wróćmy więc do tego, co się tutaj dzieje. Mały róg odbiera dowódcy regularną ofiarę.

I jest powiedziane, że miejsce sanktuarium, miejsce sanktuarium dowódcy, zostało zburzone. Następnie oddawana była hostia wraz z codzienną ofiarą. I to daje powód, dla którego dzieją się te wszystkie rzeczy.

Mówi, że dzieje się to z powodu przestępstwa. No cóż, kto jest przestępstwem? To właściwie ogromne pytanie. Czy jest to przestępstwo gospodarza? Czy jest to występki ludzi, których reprezentuje gospodarz? A więc lud Boży? Czy ostatecznie

jest to przestępstwo Antiocha? Przestępstwo małego rogu? Czyje to przestępstwo? Nie wiemy.

Nie ma zgody. Komentatorzy pójdą w obie strony. I to znowu się pojawi.

Słowo transgresja pojawia się w tym rozdziale trzy razy. Próba zidentyfikowania czyjego naruszenia jest trochę trudna. Chociaż ten mały róg jest opisany tymi wspaniałymi słowami, wydaje się, że ten mały róg ma nieograniczoną moc.

Jednak w tekście znajdują się pewne subtelne wskazówki, że ta moc i ten sukces w rzeczywistości przysługują małemu rogowi. Że mały róg nie jest tym, który właśnie podbija świat. Ale jakaś ręka za małym rogiem pozwala mu podbić świat.

Na przykład przy opowiadaniu o największych osiągnięciach tego małego rogu. Zatem zabranie ofiary całopalnej i zburzenie jej sanktuarium. W języku hebrajskim jest to właściwie powiedziane za pomocą czasowników biernych.

Więc to zostało usunięte, co jest subtelne. W tym rozdziale zastosowano bardzo subtelną zachętę. Czasami nazywam to skąpym komfortem.

Jest, ale trzeba trochę popracować, żeby to zdobyć. Wciąż jest wiele cierpienia. Zatem ten mały róg ma wielką moc, ale jest tylko mała wskazówka, że moc jest dozwolona.

Wolno mieć władzę. To nie wymaga mocy. I to jest coś, co pasuje do teologii Daniela.

Gdzie masz wielkich ludzkich królów. Masz Nabuchodonozora, który jest tym wielkim królem, ale wolno mu być królem. Jego moc pochodzi od Boga.

Bóg mu to daje. To jest temat książki i idealnie pasuje do tematu tutaj. Mówi, że mały róg rzucił prawdę na ziemię.

Powrócimy do tego, co to oznacza, kiedy anioł się tym zajmie. Mówi mały róg, tak się stało i udało się. Albo cokolwiek chciał zrobić, zrobił to.

Powodziło mu się pomyślnie, podobnie jak baranowi. Bez limitów. Jest jedno stwierdzenie, które nie zostało powtórzone w tym opisie małego rogu.

Powiedziałem więc, że w opisie barana i kozła pojawiło się kilka powtarzających się stwierdzeń, jakoby nikt nie mógł się temu sprzeciwić. To samo mówi się o małym rogu. A potem stwierdzenie, że nie było nikogo, kto mógłby wybawić od tego stworzenia, od tej bestii.

To stwierdzenie nie dotyczy małego rogu. Nikt nie mógł wybawić z jego ręki. Mówi się o baranie.

Mówi się o kozie. Nie jest to powiedziane o małym rogu. Ale można by pomyśleć, że to prawda, prawda? Oto mamy: jeśli nikt nie może się przeciwstawić kozłowi, nikt nie może przeciwstawić się baranowi; mały róg jest jeszcze większy.

Oczywiście nie było nikogo, kto mógłby się od tego uwolnić, od mocy. Ale wizja tego nie mówi. Nie przeszkadza to mówić.

I zawsze bądź ostrożny, gdy argumentujesz w milczeniu, tylko dlatego, że wizja tego nie mówi. Ale trochę się zastanawiam, czy to kolejna z tych subtelnych wskazówek, że był ktoś, kto mógł wybawić z małego rogu, ale wstrzymał rękę. A jeśli ich bóg ich nie wybawi, Nabuchodonozor, ten potężny król, okaże się naprawdę bezsilny, ponieważ nie mógł nawet dorwać tych trzech ludzi, tych trzech nędznych jeńców; nie jest na tyle potężny, aby zmusić ich do złożenia mu pokłonu.

Zatem naprawdę pokazał, że jest słaby, już po reakcji Szadracha, Mészacha i Abednego. Mają większą moc niż król, a ich bóg ma większą moc niż król. Cóż, możesz sobie wyobrazić, że Nabuchodonozor nie zareagował dobrze na to w wersach 19 i 20.

W tym rozdziale dokonuje drugiego przejawu mocy. Jest wściekły i przepełniony gniewem. Ten rozdział uwielbia te gorące słowa.

I mamy króla wpadającego w złość, on się wścieka, piec się nagrzewa, potem król staje się coraz bardziej zły, a piec robi się coraz gorętszy i to prawie jak: co jest gorętsze: król czy piec? Po prostu wybuchło. Mówi się, że podgrzał go siedem razy mocniej. Powtórzę: nie da się tego zmierzyć.

Siedem to liczba ukończenia. Zatem ten piec jest tak gorący, jak to tylko możliwe. I kogo wzywa, aby wrzucił w ogień Szadracha, Mészacha i Abed-Nega? Niektórzy z jego najpotężniejszych ludzi.

Oto kolejny pokaz mocy. A co się stanie, gdy je wrzucą? Jego najpotężniejsi ludzie padają martwi. Szadrach, Mészach i Abed-Nego wkraczają żywi i przeżywają to.

Jaki jest sens mówienia o tych wszystkich ubraniach, które noszą? Prawdopodobnie tylko po to, żeby pokazać, jak są łatwopalne. Ci goście noszą wszelkiego rodzaju luźne ubrania. Mają płaszcze, tuniki, kapelusze i inną odzież.

I są związani. Nie ma mowy, żeby uciekli. A mimo to wychodzą bez zapachu dymu.

To skakanie do przodu. Zatem Nabuchodonozor w tak wspaniały sposób demonstruje swoją moc, co w rzeczywistości wychodzi na głupca. Właśnie zabił kilku najpotężniejszych ludzi, jakich miał.

To karykatura króla, takiego wściekłego. To po prostu maniak. W wersetach 21-25 Bóg odpowiada na przejaw mocy Nabuchodonozora, a on zamiast tego dokonuje własnego pokazu mocy.

W tej sekcji mamy kontrast między tymi mężczyznami. Istnieją dwie grupy tych mężczyzn lub w twoim tłumaczeniu można powiedzieć, że ci mężczyźni. Tłumaczenia są różne.

Kilka razy odnosi się do Szadracha, Mészacha i Bendigo. Następnie odnosi się to również do potężnych ludzi. Więc ci ludzie wzięli tych ludzi i wrzucili ich w ogień, a ci ludzie padli martwi, a oni chodzili.

Mamy zatem kontrast pomiędzy potężnymi mężami Nabuchodonozora i tymi słabymi, związanymi jeńcami. A jednak, które z nich są na szczycie? Kiedy to się dzieje, król zrywa się na nogi. Widzi czterech mężczyzn.

Tekst nie mówi nam, czy ktokolwiek inny widział tego czwartego mężczyznę. Wiemy tylko, że Nabuchodonozor doniósł, że go widział. Pyta swoich urzędników: Ilu ludzi? Dorzuciliśmy trójkę? O tak, królu, wrzuciliśmy trzech.

Cóż, król mógł powiedzieć, czy nie dorzuciliśmy 20? I prawdopodobnie powiedzieliby: „O tak, królu, dorzuciliśmy 20”. Nikt nie będzie się nie zgadzał z Nabuchodonozorem w tym momencie historii. Widzi czwartego mężczyznę.

A czy Szadrach, Mészach i Abed-Nego widzieli czwartego mężczyznę, tego właściwie nie wiemy. Nic nam to nie mówi. Jedynym, który donosi, że widział czwartego mężczyznę, jest Nabuchodonozor.

O tym, dlaczego jest to istotne, porozmawiamy pod koniec rozdziału. Nabuchodonozor mówi, że ten czwarty człowiek ma wygląd syna bogów. Istnieje kilka tłumaczeń, które mówią o pojawieniu się syna Bożego.

W rzeczywistości nie jest to dobre tłumaczenie tego, co jest w języku aramejskim. To syn bogów. Nabuchodonozor ma na myśli to, że patrzy na to, co uważa za istotę nadprzyrodzoną.

Później powie, że Bóg posłał swojego anioła. Zatem postrzega tę czwartą postać jako istotę boską. I należy do tego, co moglibyśmy nazwać klasą bogów.

To nie jest istota ludzka, podobnie jak pozostałe trzy istoty ludzkie. Zauważ, że mężczyźni nie zostali uratowani z pożaru. Nie są ocaleni od pójścia w ogień.

Wpadają prosto w to. Ale oni są z boską istotą w ogniu. Chcę cię tylko przestrzec, kiedy będziesz czytać ten rozdział lub będziesz go nauczać, czy cokolwiek innego, abyś nie używał tej historii jako obietnicy, że Bóg wybawi wiernych ludzi.

Słyszałem, że. Słyszałem, że to jest stosowane w ten sposób. O, oni byli wierni, więc Bóg ich wybawił.

Nie jestem pewien, dlaczego Bóg ich wybawił. Bóg ich wybawił dla swojej chwały. Aby pokazać swą władzę nad tym królem.

Gdyby nie byli wierni, nadal mógłby ich wybawić. Według niektórych z tych tłumaczeń mógł mieć. A co jeśli będziesz wierny i zostaniesz męczennikiem? Czy to oznacza, że twoja wiara nie była wystarczająco wielka? Nie sądzę, żebyśmy chcieli powiedzieć męczennikom Kościoła, że nie byli wystarczająco wierni.

Dlatego Bóg ich nie wybawił. Nie takie jest przesłanie tego rozdziału. To opisuje — pamiętajcie, to opisuje, jak Bóg działał i co się wydarzyło.

To nie jest przepisane, że jeśli ty to zrobisz, to Bóg zrobi to. Zatem tylko uwaga. Następnie dochodzimy do ostatniej sekcji.

Nabuchodonozor ich wzywa. Nie mają na nich ani centa. Świadcami tego są satrapowie, prefekci, namiestnicy i doradcy.

Wszyscy zbierają się razem, ale nie widzą żadnych dowodów na to, że byli w ogniu. Z wyjątkiem jednego dowodu. Byli w ogniu.

Ich liny odpadły. Ich liny zostały spalone. Zatem byli wolni.

Chodzili po ognisku. Nabuchodonozor jest tym pod wielkim wrażeniem. Robi naprawdę świetną doksologię.

Wypowiedź o Bogu Szadracha, Mészacha i Abed-Nega. I w pierwszej części jego wypowiedzi pomyślisz: „Wow, Nabuchodonozorze, robisz postępy”. Chwała, niech będzie błogosławiony Bóg Szadracha, Mészacha i Abed-Nega.

Posłał swojego anioła. Wybawił swoje sługi, którzy mu zaufali. Unieważnili rozkaz króla.

Woleli oddać swoje ciała, niż służyć i czcić jakiegokolwiek Boga poza swoim własnym. Tak, Nabuchodonozorze! A potem mówi, dlatego wydaję dekret. Jeśli ktoś powie coś przeciwko temu Bogu, rozerwę cię na kawałki.

Zatem Nabuchodonozor uczy się, ale uczy się małymi krokami. W rozdziale 2 dowiedział się, że Bóg Daniela był w stanie objawić tajemnice. Że Bóg posiada wiedzę przewyższającą wszystko, co kiedykolwiek widział.

W tym rozdziale spotyka Boga Szadracha, Mészacha i Abed-Nega, którzy mają wyższą moc. Kto jest Bogiem, który może cię wybawić z mojej ręki? Odpowiedź: Bóg Izraela. Bóg Szadracha, Mészacha i Abed-Nega.

Jest pod wrażeniem tego. Chcę wrócić na chwilę do pytania czwartego mężczyzny. Ta czwarta postać w ogniu.

Co on tam robił i dlaczego tam był? Czy Bóg potrzebował tej czwartej postaci w ogniu, aby ocalić Szadracha, Mészacha i Abed-Nega? Nie. Mógł ich po prostu oszczędzić, prawda? Ta czwarta postać chodzi z nimi. Nie chroni ich.

Nie przykrywa ich niczym ognioodpornym. On po prostu jest tam z nimi. Bóg tego nie potrzebował.

To Bóg wybawił ludzi, a nie czwarta postać. Zatem, co anioł tam w ogóle robił? Cóż, w tekście, jak powiedziałem, jedyną osobą, która to widzi lub przyznaje, że to widzi, jest Nabuchodonozor. Ta czwarta postać była tam dla Nabuchodonozora.

To było tam dla jego dobra. Dwie rzeczy zrobiły dla Nabuchodonozora. Przede wszystkim ukazywał królowi przejaw mocy Bożej.

To nie tylko ci trzej mężczyźni, którzy po prostu nie wpadli w ogień i o własnych siłach nie spalili się, ale jest tam czwarta postać, czwarta boska postać. To ukazuje Nabuchodonozorowi moc Boga do wybawienia, Boga, któremu rzucił wyzwanie nawet istniejącemu. Drugą rzeczą, jaką myślę, że ta postać zrobiła dla Nabuchodonozora, było to, że powstrzymała go od myślenia, że moc była w Szadrachu, Mészachu i Abed-Nega.

To nie oni się wybawili. Nie byli bogami. Zatem ta czwarta postać, z jakichkolwiek innych powodów, mogła się tam znajdować, może pocieszyła Szadracha, Mészacha i Abednego, nie wiemy.

Być może widzieli to wszyscy inni, ale tego nie wiemy. Narratora interesuje to, że Nabuchodonozor widział tę czwartą postać, ponieważ Bóg pokazał mu, że to on ma władzę. Odpowiadał na wyzwanie Nabuchodonozora.



A zatem, na koniec tego rozdziału, jakie są dla nas jego główne zalety, jaka jest jego wartość na wynos? Myślę, że przesłanie o bałwochwalstwie jest obrazem, który stworzył Nabuchodonozor. Bez względu na to, ile to będzie kosztować naśladowców Boga, nie zamierzali się kłaniać. Zamierzali pozostać wierni bez względu na wszystko. Prawdziwe oddanie Bogu jest jedną z zasad.

Ponieważ jest Bogiem, ponieważ jest godzien, ponieważ tego żąda, a nie dla jakiegokolwiek korzyści, jaką możesz z tego odnieść. Szadrach, Mészach i Abed-Nega nie zostali zaangażowani, ponieważ mieli zostać zbawieni. Nie postrzegali tego jako swojego ubezpieczenia od ognia, że tak powiem.

Zobowiązali się, ponieważ był Bogiem i zamierzali za nim podążać bez względu na wszystko. Myślę, że drugą rzeczą, o której warto pamiętać, jest to, że wierność nie gwarantuje wybawienia. Tak naprawdę, kiedy dotrzemy do rozdziałów od 8 do 12 Księgi Daniela, zobaczymy, jak lud Boży cierpiał jeszcze bardziej niż ci trzej goście.

Zobaczymy męczenników. Zobaczymy ludzi, którzy nie mają dla nich żadnej nadziei poza kataklizmicznym odnowieniem przez Boga. Ale nawet pośród wszelkiego cierpienia Bóg był z tymi trzema i jest z nami.

I nie biorę tej obietnicy tylko z 3 rozdziału Daniela. Biblia zapewnia nas w kilku innych bardzo wyraźnych fragmentach, że Bóg jest z nami. Bóg jest ze swoim ludem. Taka jest nadzieja prześladowanych wierzących.

Wrócimy i zajmiemy się rozdziałem 4.

To jest dr Wendy Whitter podczas jej nauczania na temat Księgi Daniela. To jest sesja 6, Daniel 3, Najwyższa moc Boga i wierność Jego Sługi.